



**Uniwersytet
SWPS**



**UNIWERSYTET
WARSZAWSKI**



**TOWARZYSTWO
KULTUROZNAWCZE**

Opisy paneli na V Zjazd Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego

11-13 września 2025

Uniwersytet SWPS, Uniwersytet Warszawski

1. Pamięć w kryzysie – tożsamość w rekonstrukcji. Kulturoznawcze badania doświadczenia niewolniczego w kontekście geopolitycznych przeobrażeń współczesności..... 1
2. Kulturoznawstwo obliczeniowe: cele – metody - praktyka.....4
3. Między humanistyką krytyczną a populizmem – metody i strategię..... 5
4. Czy poza państwem możliwa jest autonomia? Uniwersytet jako instytucja krytyczna w dobie polikryzysu.....6
5. Animacja kulturowa jako odpowiedź na polikryzys?.....8
6. Kryzys – klimat – komunikacja: motywacyjna moc sztuki.....9
7. Kulturoznawstwo w plantacjocenie.....11
8. Kulturoznawstwo środowiskowo odpowiedzialne. Kultura jako narzędzie legitymizowania naukowych praktyk ekologicznych.....12
9. Kulturoznawstwo gospodarcze. Kultura, gospodarka, organizacje - nowe rozumienie rozwoju i dobrobytu.....13
10. Kulturoznawstwo jako dizajn – w stronę „small dates”15
11. Historie i archeologie przyszłości.....17
12. Aktywizm danych i kompetencje cyfrowe w badaniach kultury.....19
13. Kulturoznawstwo wobec kulturowych źródeł polikryzysu..... 21
14. Nomadzi i turyści - wędrujące narracje wizualne wobec kryzysów przemieszczania się..... 22

Pamięć w kryzysie – tożsamość w rekonstrukcji. Kulturoznawcze badania doświadczenia niewolniczego w kontekście geopolitycznych przeobrażeń współczesności

Osoba zgłaszająca: dr Elżbieta Binczycka-Gacek, Uniwersytet Jagielloński

W obliczu najnowszych przeobrażeń społeczno-politycznych związanych z kwestionowaniem traumatycznej pamięci diaspor oraz mniejszości, obejmujących m.in. odrzucenie krytyki kolonializmu, zamazywanie kulturowej pamięci doświadczenia niewolniczego, relegowanie krytycznej teorii rasy z programów nauczania, narastających m.in. w wyniku zmiany politycznej w USA, ale także dostrzegalnych tendencji populistycznych w wielu krajach europejskich chcielibyśmy zaproponować refleksję nad swoistym „podtrzymywaniem pamięci” za pośrednictwem narracji i praktyk oddolnych, niezinstytucjonalizowanych i/lub nieoficjalnych, wernakularnych w zestawieniu z polityką kulturalno-historyczną instytucji państwowych, narracjami mediów oficjalnych, programami akademickimi etc.

Historia niewolnictwa, jako doświadczenie o wymiarze globalnym, nieustannie podlega interpretacyjnym przesunięciom, negocjacjom i sporom. Tym, co zasługuje na szczególną uwagę, nie jest jedynie walka o konkretne narracje, lecz także same mechanizmy ich produkcji i cyrkulacji. Jakie formy przyjmuje pamięć, gdy instytucjonalne ramy stają się przestrzenią walki politycznej? W jakim stopniu oficjalne narracje historyczne pozwalają mówić o niewolnictwie, a w jakim je wyciszają? Jaka jest rola kultury popularnej, praktyk artystycznych czy oddolnych inicjatyw w zachowywaniu, ale i transformowaniu tej pamięci?

Z jednej strony mamy do czynienia z ofensywą polityki historycznej, która w wielu miejscach legitymizuje obrazy przeszłości wygodne dla narodowych narracji i wykluczające perspektywy marginalizowanych społeczności. Z drugiej – pojawiają się alternatywne sposoby konstruowania pamięci, często oparte na strategiach nieformalnych, wernakularnych, hybrydowych. W tym sensie historia niewolnictwa nie jest wyłącznie opowieścią o przeszłości, ale również o współczesnych mechanizmach kulturowych – o tym, jak jednostki i społeczności budują swoją tożsamość wobec oficjalnych polityk pamięci i jak w tym procesie kształtują własne narracje.

Co jednak sprawia, że niektóre opowieści stają się dominujące, a inne pozostają na marginesie? W jaki sposób kulturowe mechanizmy

hierarchizacji wpływają na recepcję i przyswajanie pewnych wersji historii? Badania nad pamięcią niewolnictwa pokazują, że pytanie o przeszłość jest jednocześnie pytaniem o teraźniejszość – o to, kto mówi, kto słucha, kto ma dostęp do przestrzeni, w której można mówić.

Historia niewolnictwa, z jej transnarodowym charakterem i wielowymiarowymi skutkami, stanowi wyzwanie badawcze, które nie daje się zamknąć w ramach jednego pola naukowego. Niezależnie od tego, czy analizujemy konkretne przypadki pamięci w diasporze afrykańskiej, czy też szersze procesy globalnych przepływów narracji historycznych, pojawia się pytanie o możliwość współpracy – między akademią a instytucjami kultury, organizacjami społecznymi, ruchami politycznymi czy społecznościami bezpośrednio doświadczającymi skutków historycznej marginalizacji.

W tym sensie badania nad pamięcią niewolnictwa nie dotyczą wyłącznie przeszłości. W coraz większym stopniu stają się one również refleksją nad współczesnymi mechanizmami hierarchizacji wiedzy i jej politycznymi konsekwencjami. Wobec dzisiejszych napięć – między oficjalną polityką pamięci a oddolnymi strategiami oporu, między akademicką analizą a społecznym zaangażowaniem, między konserwatywnymi narracjami przeszłości a dekolonizacyjnymi próbami ich przeformułowania – pytanie o to, jak pamiętamy niewolnictwo, jest jednocześnie pytaniem o to, jakie formy kulturowej zmiany są jeszcze możliwe.

Referaty będą odnosić się m.in. do badań terenowych realizowanych w ramach projektów badawczych pod kierownictwem dr Elżbiety Binczyckiej-Gacek realizowanych w ramach IDUB, Uniwersytet Jagielloński: *Pamięć niewolnictwa w społecznościach Gullah i Geechee, 2023-2024*; *Trudne dziedzictwo niewolnictwa na południu USA: globalne dyskursy - lokalne praktyki, 2024-2025*, *Postkolonialne transformacje Karaibów. Między pamięcią a nowoczesnością, 2025-2026* oraz grantu Miniatura NCN *Dziedzictwo niewolnictwa i transatlantyckiego handlu niewolnikami na południu USA (Louisiana, Alabama) 2025*. Wstępne założenia badań oraz pierwsze ich wyniki publikowaliśmy dotąd w tematycznych numerach

czasopism kulturoznawczych: *Powrót futuryzmów. Kultura przyszłości poza globalnym centrum*, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 3 (49) 2021 (projektowanie przyszłości z perspektywy postkolonialnej) oraz *Niewolnictwo* „Kultura Współczesna” 2024, nr 3 (128) (pamięć doświadczenia niewolniczego w diasporze afrykańskiej).

Kulturoznawstwo obliczeniowe: cele – metody - praktyka

Osoba zgłaszająca: dr hab. Andrzej Radomski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Kulturoznawstwo obliczeniowe (ang. Computational Cultural Studies) to interdyscyplinarny paradygmat, który łączy metodologie tradycyjnych badań kulturowych z narzędziami i technologiami współczesnej informatyki, analityki danych i humanistyki cyfrowej. Głównym celem tego podejścia jest eksploracja zjawisk kulturowych przy użyciu, szeroko rozumianych, metod ilościowych i technik wizualizacyjnych, takich jak analiza danych (w tym i big data), przetwarzanie języka naturalnego (NLP), sieci semantyczne, modelowanie komputerowe czy wizualizacja oraz mapowanie informacji. W erze cyfrowej, w której niemal każdy aspekt życia społecznego i kulturowego jest dokumentowany i archiwizowany w postaci danych, kulturoznawstwo obliczeniowe umożliwia nowatorskie sposoby badania kultury. Pozwala ono na identyfikację trendów, wzorców i dynamiki procesów kulturowych w skalach, które były niedostępne dla tradycyjnych metod badawczych: od analizy milionów wpisów w mediach społecznościowych, przez badanie globalnych przepływów informacji, po mapowanie historycznych zmian w produkcji artystycznej. Dzięki temu kulturoznawstwo obliczeniowe redefiniuje też sposób, w jaki pojmujemy kulturę i jak możemy ją poznawać.

Cele panelu

Głównym celem panelu jest podjęcie interdyscyplinarnej dyskusji na temat potencjału, wyzwań i ograniczeń kulturoznawstwa obliczeniowego. Chcemy wspólnie zastanowić się też nad tym, jak nowe technologie cyfrowe wpływają na sposoby badania kultury?

Podczas panelu zamierzamy:

1. Przedstawić podstawowe założenia, metody i narzędzia kulturoznawstwa obliczeniowego.
2. Zaprezentować przykłady badań empirycznych, które wykorzystują metodologie i narzędzia obliczeniowe.
3. Przeanalizować potencjalne zagrożenia i etyczne dylematy związane z używaniem technologii obliczeniowych w badaniach kulturowych – zwłaszcza pracujących na tzw. danych wrażliwych,
4. Omówić kompetencje niezbędne do badania zjawisk kulturowych w paradygmacie obliczeniowym

Między humanistyką krytyczną a populizmem – metody i strategie

Osoba zgłaszająca: dr hab. Krzysztof Moraczewski, Instytut Kulturoznawstwa UAM

Strategie myślowe i metody badawcze wypracowane, począwszy od szkoły frankfurckiej, na użytek humanistyki krytycznej, miały służyć i przez dziesięciolecia rzeczywiście służyły dokładnie określonej aksjologii, która – bez względu na różnice stanowisk, krytyki i spory – łączyła krytycznie nastawione dyskursy. W ramach tej aksjologii można było dyskutować nad takimi pojęciami, jak równość lub emancypacja, ale nie kwestionowano ich znaczenia, a przede wszystkim ich zobowiązującego charakteru, czy też ogólniej: zobowiązującego charakteru oświecenia. Od jakiegoś jednak czasu owe strategie i metody, niejednokrotnie w wersji zwulgaryzowanej,

ale rozpoznawalnej, wykorzystane są dla uzasadniania i propagowania aksjologii przeciwnej, a w każdym razie antyświęceniowej. Status publicznego intelektualisty znajduje swą paradoksalną realizację w formie influencerskich autorytetów populistycznych. Krytyka scjentyzmu posłużyła do podważenia wiarygodności wiedzy naukowej: zarówno przyrodniczej – o czym świadczy zaprzeczanie antropogenicznemu charakterowi zmian klimatycznych czy popularność ruchów antyszczepionkowych – jak i społecznej, poczynając od ignorowania naukowych wyników badań nad płcią czy migracjami. Koncepcja społecznego usytuowania wiedzy, mająca ujawniać interesy klasowe itp. kierujące wiedzą prezentującą się jako obiektywna, służy oto do „ujawniania” rzekomych partykularnych interesów stojących za dyskursami emancypacyjnymi. Krytyka pojęcia prawdy znajduje swą praktyczną realizację w dyskursach politycznych jawnie prawdę ignorujących, czego dobrym przykładem są narracje antyukraińskie. Przykłady tego rodzaju można by łatwo pomnożyć. W związku z tą sytuacją refleksji wymagają przynajmniej dwa problemy:

1. W jakim zakresie dzisiejsze dyskursy populistyczne, antynaukowe itp. posługują się, choćby skrajnie zdeformowanymi, taktykami typowymi dla humanistyki krytycznej i jak doszło do ich przejęcia?
2. Jakie elementy tradycji krytycznej wymagają w obecnej sytuacji ponownego przemyślenia? Czy nie potrzeba np. nowego wprowadzenia do dyskursu jakiejś formy żądania obiektywności i nowej refleksji nad kategorią prawdy?

Zagadnienia te i możliwe zagadnienia im pokrewne proponowane są jako temat panelu.

Czy poza państwem możliwa jest autonomia? Uniwersytet jako instytucja krytyczna w dobie polikryzysu.

Osoby zgłaszające: dr hab. Ewa Majewska, prof. SWPS, dr hab. Tomasz Majewski, prof. UJ

W czasach, gdy katastrofy odbywają się znów nie na lokalną, ale na globalną skalę, wiele osób znajduje inspirację w pojęciu "planetarności", które dla Gayatri Spivak jest przede wszystkim szansą krytycznej refleksji nad innością - tak ludzi, jak i natury; z kolei w materialistycznie zorientowanych ujęciach Achille Mbembego czy Patricii Reed jest zaproszeniem do budowania nowych sieci solidarności. We wszystkich tych ujęciach jednak jest oczywiste, że Nie-ludzkie podmioty i procesy nie mogą zastępować krytycznych analiz ludzkich kryzysów. Wszystkie one zwracają też uwagę na konieczność zrewidowania procesów edukacji i produkcji wiedzy w świetle polikryzysu. Pojęcia takie, jak proces historyczny czy dziejowa konieczność wracają do debaty, już nie jako wyrazy ludzkiej i nadludzkiej pychy czy despotyzmu, ale uznanie skromności naszej gatunkowej roli w dziejach kosmosu.

W tym wszystkim uniwersytet okazuje się w zasadzie bezsilny. Osłabiony inwazyjną ekspozycją na medialne mody i kapryśne trendy rynkowe; pozbawiony udziału w publicznej debacie przez cenzorskie mechanizmy neoliberalnego zarządzania, stał się mechanizmem w pełni zależnym od publicznego i prywatnego finansowania. Rezygnując z pozycji urzędników państwa, realizujących zadania, ale kierujących też oświeceniową misją, osoby tworzące naukę stają się wyłącznie administratorami istniejącej już wiedzy, przynajmniej w humanistyce. Państwowy wymiar wiedzy, nauki i edukacji może okazać się w naszych ciekawych czasach nie tylko obciążeniem, co podnosiła większość krytycznych naukowców, ale także szansą budowania struktur nauki jako struktur solidarności w sposób systemowy. Panel, który tu proponujemy, wraca do dialektyki jako narzędzia analizy uniwersytetu, które zamiast wyciszać czy pospiesznie eskalować sprzeczności skupia się na ich treści. Kulturoznawstwo jest częścią tak uniwersytetu, jak i produkcji wiedzy, w którą zaangażowane jest państwo. W dobie polikryzysów może ono być doskonałym przewodnikiem nie tylko dla rozumienia kultury, ale też dla przemian państwa jako jednego z jej wiodących aparatów. Pozostając odeń zależnym, jednocześnie formuje ono

jego dyskursywną sprawczość wspólnie z innymi naukami. Czy oprócz ucieczkowej i wygnańczej pozycji, jaką proponują Stefano Harney i Fred Moten, krytyczna uczona może znaleźć miejsce nie tylko produkcji, ale też reformy wiedzy w uniwersytecie? Jak zmieniłoby to relacje nauki i państwa? Czy publiczne finansowanie i reguły uniwersalizmu mogą stać się sojusznicze dla krytycznego kulturoznawstwa? Jak i dlaczego warto przemyśleć ograniczenia eskapizmu? Co oznacza on dla autonomii? Te i inne zagadnienia chcemy dyskutować w panelu, wraz z takimi gośćmi, jak Agnieszka Graff, Elżbieta Korolczuk, Monika Rogowska-Stangret, Andrzej Leder i Przemysław Czapliński.

Animacja kulturowa jako odpowiedź na polikryzys?

Osoby zgłaszające: dr Mateusz Nowacki, dr Jakub Walczyk

Po latach rządów Zjednoczonej Prawicy i partyjnego przejmowania sektora kultury, część środowiska widziała w ubiegłorocznym wspólnym Kongresie Kultury szansę na powiew wiatru zmian w programowaniu instytucjonalnej polityki kulturalnej. Iwona Kurz zwracała uwagę, że po latach marginalizacji twórców i twórczyń kultury przez przedstawicieli władz państwowych, wspólny Kongres miał stać się przestrzenią rzeczywistego dialogu o przyszłości polskiej kultury. Minęło za mało czasu, aby pokusić się na jednoznaczny ocenę czy wspólny Kongres faktycznie przekształcił się w platformę międzysektorowej komunikacji, natomiast wydarzenie pokazało inną kwestię, a mianowicie niedowartościowanie refleksji nad rolą animacji kulturowej w Polsce. Pomimo tego, że animatorki i animatorzy są „kluczową infrastrukturą” w zapewnianiu jakościowego dostępu do kultury, to rozmowa na temat statusu animacji kulturowej jako praktyki społecznie istotnej była podczas wspólnego Kongresu ograniczona.

W nawiązaniu do przywołanego wydarzenia, chcemy w ramach panelu „Animacja kulturowa jako odpowiedź na polikryzys?” zastanowić się nad

aktualną pozycją animacji kulturowej jako praktyki uspołeczniania kulturoznawczej wiedzy w kontekście opisywanego przez Adama Tooze'a polikryzysu. Panel ma na celu zarówno diagnozę aktualnego statusu animacji kulturowej w Polsce, jak i stworzenie przestrzeni do refleksji nad przyszłością tej praktyki jako działalności sytuującej się na przecięciu aktywności akademickiej i pozaakademickiej.

Podczas panelu zależy nam na poddaniu pod dyskusję m.in. następujących obszarów problemowych:

1. Animacji kulturowej jako jednej z możliwości: a) kulturoznawstwa angażującego; b) kulturoznawstwa stosowanego;
2. Animacji kulturowej jako praktyki badawczej, w tym praktyki autoetnograficznej w działalności akademickiej;
3. Roli współczesnego kulturoznawstwa w kształceniu przyszłych animatorów i animatorek;
4. Statusu animatorów i animatorek kultury w instytucjach kultury i organizacjach pozarządowych;
5. Działalności animatorów i animatorek jako społecznych innowatorów i innowatorek;
6. Cyrkulacji wiedzy o animacji kulturowej w dyskursie publicznym;
7. Kwestii legislacji zawodu animatorki/animatora kultury;
8. Praktyki animacyjnej jako praktyki kształtowania rezyliентnych społeczności

Zapraszamy do udziału badaczy i badaczki zajmujące się teorią i praktyką animacji, osoby pracujące w sektorze kultury oraz przedstawiciele instytucji, organizacji trzeciego i czwartego sektora. Mamy nadzieję, że panel stanie się platformą do wymiany myśli i doświadczeń, które pozwolą lepiej zrozumieć wyzwania i potencjały animacji kulturowej.

Kryzys – klimat – komunikacja: motywacyjna moc sztuki

Osoba zgłaszająca: dr hab. Dorota Koczanowicz, prof. UW, Instytut Kulturoznawstwa, UW

Jesteśmy świadkami pogłębiającego się kryzysu klimatycznego, który manifestuje się wymieraniem gatunków, wylesianiem i topnieniem lodowców, a w konsekwencji prowadzić może do zagłady naszej cywilizacji. Dlaczego wiele osób nie potrafi lub nie chce tego dostrzec, ocenić jako dramatycznego zagrożenia? Dane statystyczne i ostrzeżenia, dotyczące konsekwencji kryzysu klimatycznego i konieczności zaprzestania traktowania przyrody jako źródła nieograniczonych zasobów podporządkowanych ludzkim potrzebom (ekstraktywizm), które płyną ze strony nauk ścisłych, nie przemawiają do znacznej części społeczeństwa. Wielkie liczby i statystyki tłumią współczucie (Paul Slovic, Daniel Västfjäll). Jak zatem zniwelować ograniczenia komunikacyjne nauk ścisłych i gdzie należy szukać innych sposobów motywowania i pobudzenia społecznej troski? Timothy Morton uważa, że emocje i doświadczenie są niezbędne do zaangażowania w kwestie ekologiczne. Pisze on o roli doświadczenia piękna jako „modelu współistnienia ludzi i nieludzi, do którego dąży etyka i polityka ekologiczna”. Badacze fikcji klimatycznej wierzą, że literatura może zniwelować deficyt uwagi i wyobraźni, który jest odpowiedzialny za brak szerokiego zainteresowania kryzysem klimatycznym. Literatura bowiem pomaga w wyobrażeniu sobie zjawiska, które znacznie przekracza skalę zwykłych, codziennych doświadczeń i w stworzeniu kontekstu, który umożliwia osobiste zaangażowanie w temat. Odpowiedzią na zubożenie wobec zagrożeń klimatycznych, którą proponuje natomiast Nicholas Mirzoeff jest zawierzenie językowi sztuki. Przekonuje on, że aby na nowo wyobrazić sobie nasze miejsce i rolę w świecie, potrzebujemy nowego, dostosowanego do Antropocenu, wizualnego sposobu myślenia.

Proponuję zatem zastanowienie się nad tym:

- (1) w jaki sposób sztuka odzwierciedla kryzys klimatyczny;
- (2) w jaki sposób sztuka może służyć jako narzędzie do interpretacji, nawigacji i reagowania na kryzys klimatyczny;

(3) w jakim zakresie sztuka może być katalizatorem zmian, oferując rozwiązania zmierzające w kierunku zrównoważonej i sprawiedliwej przyszłości.

Kulturoznawstwo w plantacjocenie

Osoba zgłaszająca: Dr Gabriela Jarzębowska-Lipińska, Wydział Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego

W obliczu planetarnego kryzysu ekologicznego, którego epicentrum stanowi wynaturzona globalna gospodarka żywnościowa, kulturoznawstwo staje przed wyzwaniem redefinicji swojej roli jako dyscypliny o potencjale sprawczym. Panel „Kulturoznawstwo w plantacjocenie” ma na celu refleksję nad możliwościami humanistyki w diagnozowaniu, interpretowaniu i wpływaniu na rzeczywistość kształtowaną przez eksploatacyjne relacje między ludźmi, zwierzętami i środowiskiem.

Przemysłowy chów zwierząt stanowi kluczowy punkt przecięcia problemów ekologicznych, ekonomicznych i etycznych. Ekstensywna produkcja mięsa i nabiału, podporządkowana logice akumulacji kapitału, nie tylko przyczynia się do katastrofy klimatycznej poprzez emisję gazów cieplarnianych, deforestację i degradację ekosystemów, lecz także reprodukuje globalne nierówności, intensyfikując zależności neokolonialne i eksploatację pracy. W aspekcie etycznym narasta pytanie o status istot pozaludzkich w społeczeństwach organizowanych wokół ich uprzedmiotowienia. Współczesny model produkcji żywności, zakorzeniony w kolonialnej logice plantacji, domaga się nowych sposobów konceptualizacji i interwencji kulturowych.

Czy kulturoznawstwo – jako dyscyplina historycznie zajmująca się relacjami władzy i imaginariem społecznym – może wytwarzać narzędzia nie tylko do krytyki, ale i do realnej zmiany? Jakie strategie epistemologiczne pozwalają przekroczyć bierne analizowanie kryzysu i skierować refleksję

humanistyczną ku praktycznym rozwiązaniom? Inspirując się nurtami humanistyki zaangażowanej, panel otworzy debatę nad poszerzeniem wyobraźni przyszłości, uwzględniającej alternatywne modele relacji człowieka z naturą i systemami żywnościowymi. W tym kontekście poddamy refleksji możliwości sojuszy między humanistyką a innymi dziedzinami wiedzy, poszukując odpowiedzi na pytanie: jaką rolę może i powinna odegrać humanistyka w projektowaniu bardziej sprawiedliwej i zrównoważonej przyszłości?

Kulturoznawstwo środowiskowo odpowiedzialne. Kultura jako narzędzie legitymizowania naukowych praktyk ekologicznych

Osoba zgłaszająca: dr hab. prof. UAM Marianna Michałowska

Związki nauk humanistycznych i nauk przyrodniczych stanowią istotny punkt zainteresowania współczesnych filozofów, artystów i aktywistów. Krytyczne spojrzenie na zmiany zachodzące w otaczającym nas materialnym świecie stało się także tematem poszczególnych nurtów współczesnego kulturoznawstwa (takich jak badania ekokulturowe, studia nad relacjami świata ludzkiego i nie-ludzkiego, podejście neo-materialistyczne czy też badania nad sztuczną inteligencją). Interesują nas te koncepcje i praktyki kulturoznawcze wspierające dyskurs wiedzy naukowej, który jest nieustannie podważany medialnymi przekazami. Anty-naukowe nastawienie wykorzystywane jest do legitymizowania współczesnych postaw społecznych i polityk, kwestionujących wiedzę o transformacji środowiska naturalnego czy też o skuteczności terapii medycznych. To jednak nie tylko problem świata akademickiego, lecz przede wszystkim współczesnej kultury.

W kontekście zachodzących obecnie problemów społecznych i społecznego usytuowania kulturoznawstwa jako dyscypliny proponującej z jednej strony refleksyjny i krytyczny namysł nad rzeczywistością oraz z drugiej – zastosowanie uzyskanej wiedzy w praktyce kulturowej trafnie

brzmia słowa Joanny Żylińskiej, że refleksja taka jest “horyzontem etycznego wymogu, który przypomina nam, że mamy zobowiązania wobec innego, co być może jest po prostu innym wyrażeniem na to, że jesteśmy połączeni i relacyjni, a w związku z tym zależni od tego, co jest przed nami w sensie zarówno czasowym, jak i etycznym”. (Joanna Żylińska, *Bioetyka w epoce nowych mediów*, IBL 2013, s. 248).

W panelu stawiamy pytanie o etyczną odpowiedzialność kulturoznawstwa wobec nauk, podejmujących badania nad przeobrażeniami środowiska przyrodniczego. Czy refleksja kulturoznawcza może pomóc wypracować rozwiązania, które mogą przeciwdziałać naruszeniu autorytetu nauki? Czy takie próby były wypracowywane w przeszłości? Jak podejmować je dzisiaj? Proponujemy podjęcie tematyki usytuowanej w następujących obszarach:

- kulturoznawcze studia nad przeszłością i współczesnością nauki,
- sposoby zaangażowania (edukacyjne, artystyczne) w naukę,
- badania nad infrastrukturami współczesnych miast,
- medialne reprezentacje wiedzy i świata nauki (badań, laboratoriów, naukowców i naukowców),
- znaczenie sztuki w popularyzacji dyskursu naukowego.

Kulturoznawstwo gospodarcze. Kultura, gospodarka, organizacje - nowe rozumienie rozwoju i dobrobytu

Osoba zgłaszająca: dr hab. prof. UAM Michał A. Michalski

Badania nad wpływem kultury na rozwój cywilizacyjny, w tym na gospodarkę, są obecne w refleksji nad kulturą już od początku XX wieku. To właśnie Max Weber, Werner Sombart, czy Richard Tawney opisywali wpływ wartości religijnych na uformowanie się gospodarki kapitalistycznej. Ten system gospodarczy oparty na mechanizmach wolnorynkowych cały czas jednak kształtowany jest przez wartości i normy kulturowe (choćby gusty i oczekiwania konsumentów). Siłą rzeczy pojęcie kultury jest silnie obecne w naukach o zarządzaniu, w szczególności w odniesieniu do tzw.

zarządzania międzykulturowego. Podobnie rzecz się ma z badaniami kultury organizacyjnej (nieograniczonej przecież tylko do organizacji gospodarczych). Wszystkie te zagadnienia są (powinny być) przedmiotem zainteresowania – nazwijmy to tak – kulturoznawstwa gospodarczego.

Jako kulturoznawcy pamiętamy przecież o badaniach antropologicznych organizacji, etnografii firm, czy antropologii gospodarki (Richard Wilk). Nie ma powodu, dla którego kulturoznawca nie miałby zajmować się kulturą organizacyjną firm, czy też rozwojem gospodarczym. Analogicznie, tak jak istnieje antropologia ekologiczna wzorowana na ekologii kulturowej Juliana Stewarda – ma prawo istnieć także kulturoznawstwo ukierunkowane ekologicznie i nastawione na projektowanie zrównoważonego rozwoju opartego na ochronie zasobów naturalnych, co z przyszłością gospodarki, a także przede wszystkim, dobrostanem społecznym, jest ściśle związane.

Znaczenie kultury dla funkcjonowania różnego rodzaju organizacji oraz przebiegu procesów gospodarczych zgłębiali już tacy badacze jako E. Banfield, P.L. Berger, L.E. Harrison, S.P. Huntington, G. Hofstede, F. Trompenaars, F. Fukuyama, a na polskim gruncie J. Kochanowicz, J. Hryniewicz, czy J. Wilkin. Można także wspomnieć tutaj „poznański” numer „Kultury Współczesnej” (1/2008) zatytułowany „Kulturoznawca w świecie gospodarki”. Obszar badań nad kulturą gospodarczą zawsze przyciągał przedstawicieli różnych dyscyplin, wśród których oprócz kulturoznawców znaleźć można ekonomistów, socjologów, antropologów, historyków, filozofów, prawników, geografów społecznych. Dzięki temu kulturoznawstwo gospodarcze – jak tego oczekiwał od nauk o kulturze Florian Znaniecki – staje się przestrzenią wspólnego poszukiwania odpowiedzi na najbardziej aktualne pytania, a wśród nich, na te stawiane przez organizatorów tegorocznego Zjazdu Kulturoznawczego.

Świat po pandemii, świat w trakcie agresji Rosji na Ukrainę, i świat w obliczu zasadniczego zwrotu geopolitycznego, a także rzeczywistość kulturowa w dobie sztucznej inteligencji, polityka w okresie pokusy populizmu oraz gospodarka, która kreuje miliardów jako proroków – zmusza

kulturoznawstwo do przemyślenia nowych modeli rozwoju gospodarczego, takich chociażby jak gospodarka cyrkularna, a także nieortodoksyjnych nurtów w ekonomii (np. ekonomia instytucjonalna).

Kulturoznawstwo jako dizajn – w stronę „small dates”

Osoba zgłaszająca: dr Janusz Bohdziewicz, Uniwersytet Pomorski w Słupsku

Wszystkie powiązane ze sobą problemy naszego świata domagają się humanistyki, czyli trwałej międzyludzkiej debaty opartej o wiedzę i rozumienie kultur oraz wykształcone zdolności komunikacyjne. Jeśli kryzysy wynikają nade wszystko z konfliktów wartości oraz interesów, to wyzwaniem jest szukanie porozumień, sojuszy, rozejmów, częściowych choćby uzgodnień, a przy tym wzajemnego szacunku i bliskości. Zarazem nieodzowna w tej sytuacji humanistyka i kulturologia są niemal powszechnie dyskredytowane – zarówno przez „zdroworozsądkowych” polityków i ich elektoraty, jak i przez zarządzających nauką (science) podporządkowaną ideologii technologicznego postępu i nieskończonych zysków. Wśród wielu powodów tej sytuacji trzeba jednak dostrzec, że winni bywają także sami humaniści, niepomiernie deklarowanych wartości i rozważanych przez siebie koncepcji i diagnoz (choćby dekonstrukcji i rozpoznania epoki elektralnej/cyfrowej), a posłuszni dyktatowi ministrów, uniwersytetów, trendów i własnych koturnowych (hiper-piśmiennych) tradycji.

Tymczasem znawstwo kultur należy traktować z pełnym przekonaniem jako naukę pierwszą! Jeśli Platon ustalił model filozofii i teorii inspirując się społeczną rolą teorów (A. Wilson Nightingale) to właśnie praktyka delegowanych przez państwa-miasta na igrzyska panhelleńskie „obserwatorów uczestniczących”, powracających do swoich społeczności z ubogacającą wiedzą o napotykanym tam innych, może być dziś wzorcowa dla mediacji między różnymi, zwłaszcza wrogimi sobie kulturami. Celem

kulturoznawstwa nie musi być (jedynie) teoria w znaczeniu platońskim – ani jako abstrakcyjna idea, ani jako analogia ekstrahowana ze zbioru danych (nie tylko cyfrowych, ale jednostronnie pozyskiwanych w tradycyjnych badaniach) – ale mediacja między odmiennymi i często skonfliktowanymi ze sobą ideami i wyobrażeniami, systemami wartości i normami, dyskursami, epistemami, a nawet – w łonie samych studiów nad kulturą – metodami i podejściami badawczymi. Chodzi o nawiązywanie dialogu, kreowanie możliwych gruntów porozumienia, odnajdywanie toposów i wspólnych mianowników – pośredniczenie i odkrywanie pośrednictwa między kulturami, wzornictwo możliwych relacji między nimi, a przy tym rozwój naturalnej inteligencji w opozycji do możliwych u(p)roszczeń AI. Wyzwaniem nie jest operowanie na Big Data, ale inicjowanie „small dates”: sondowanie możliwych (u)podobieństw i styczności między pojedynczymi ludźmi i grupami społecznymi, interpretacje zapoznawczo-rozpoznawcze, „interstanding” miast „understanding” (M.C. Taylor). Zjazd kulturoznawców stanowi najlepszą okazję do podjęcia prób podjęcia tak rozumianej (nie nowej przecież) praktyki: opartego na wiedzy projektowania interfejsów międzykulturowych. Rzecz w tym, by nie tylko badać, krytykować i ostrzegać, ale oferować społeczeństwu nieprzemocowe, traktowane jako możliwe do zastosowania punkty wyjścia dalszych negocjacji, nawigatory spotkania. Celem jest tutaj zaproponowanie wizji (lub odkrywanie i uwypuklanie istniejących już) możliwych kierunków pozytywnych interakcji między odfiltrowanymi w odosobnione bańki systemami myślenia.

Oto przykładowe zadania badawczo-projektowe (kolejność przypadkowa):

- Jak pogodzić Rosję z Zachodem?
- Czy wiedza o kulturze może być przydatna w rozwiązywaniu problemów Palestyny?
- Między ekologiczną wrażliwością Pierwszego Świata a ekonomicznymi aspiracjami (przemysłowymi) Świata Trzeciego
- Czy możliwy jest wspólny język w debacie o życiu (początkach, tranzytach, końcach, celach...) między konserwatystami religijnymi i liberałami?

- Wypowiedzieć swoją prawdę w języku innego
- Alt-rightowe fantazje i marzenia feministek – jak możliwe do pogodzenia?
- Sondowanie granic między uniwersalną nauką i technologią a lokalnymi (i indywidualnymi) praktykami kulturowymi – gdzie i dlaczego zaczynają się problemy?
- Na czym polega realny ekumenizm?
- Postsekularyzm – między teizmem a ateizmem
- Globalna kultura afektów i emocji – czy możliwe są współdzielone uczucia?
- Olimpizm i sport jako ideowe (życzeniowe) wymiary uniwersalnej współpracy i rywalizacji opartej o szacunek
- Komunikacja kulturowa wobec polaryzacji w Rozszerzonej Rzeczywistości świata

Wszystkich globalnych, ale i lokalnych (polskich) frontów podziałów i biegunowych napięć wyliczyć nie sposób – istnieją też pewne inspiracje myślenia zorientowanego na wzajemne uznanie; czy kulturoznawcy zaryzykują misję negocjacyjną? Oto jest pytanie.

Historie i archeologie przyszłości

Osoby zgłaszające: dr hab. Krzysztof Abriszewski, prof. UMK, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, dr hab. Katarzyna Majbroda, prof. UW, Uniwersytet Wrocławski, dr hab. Andrzej W. Nowak, prof. UAM, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Opowiadanie o przyszłości ma swoją historię. Po II wojnie światowej fantastyka amerykańska

i radziecka opowiadały o tym, jak ludzkość zbuduje rakiety, ruszy do gwiazd i podbije kosmos. Tworzono przy tym wizję myślących robotów, które usługując ludziom, uczynią ich życie lepszym i wygodniejszym. Richard Barbrook w swej „archeologii przyszłości” dowodził, że wyobrażenia te były

optymistyczną wersją zimnowojennych napięć. Rakiety lecącym w kosmos odpowiadały w rzeczywistości pociski dalekiego zasięgu, a myślącym robotom rozwinięte komputery, które będą nimi sterowały. W tym czasie brytyjska fantastyka wraz z upadającym imperium przynosi opowieści o przytulnej (cosy) katastrofie. Kryzysy późnych lat 70. i początki neoliberalizmu w latach 80. okazały się podatnym gruntem dla cyberpunka z jego ramą nędznego życia w zaawansowanej technologii – *high tech, low life*.

Ale nie tylko fantastyka, jako pewna forma (auto)refleksji i (auto)opisu kultury realizowanych za pomocą popkulturowych narzędzi kreowała opowieści o przyszłości.

Wraz z upadkiem Bloku Wschodniego Francis Fukuyama proponuje – sięgając do Hegla – opowieść o końcu historii, w której światu nic już się nie przydarzy poza dopalaniem się ostatnich ognisk zapóźnienia tam, gdzie jeszcze nie dotarła liberalna demokracja i wolny rynek.

Oczekiwanie na przyszłość, która rezonuje w teraźniejszości, to czas niepokoju, obaw, prognozowania, nadziei i apokaliptycznych spekulacji. Dziś, zgodnie z trafnym rozpoznaniem Frederica Jamesona, iż łatwiej wyobrazić sobie koniec świata aniżeli koniec kapitalizmu, szeroko rozpowszechniły się opowieści postapokaliptyczne wieszczące katastrofę atomową, klimatyczną, pandemiczną, kryzys środowiskowy, technologiczny i wiele innych. Znacznie rzadziej wyobrażenia społeczna kreowana jest pod wpływem wyobrażeń o przekuwaniu dzisiejszych kryzysów w opowieści o nadziei i utopii, które nadejdą w przyszłości, jak choćby te spod znaku solarpunka.

W panelu *Historie i archeologie przyszłości* chcielibyśmy podjąć dyskusję o przeszłych i teraźniejszych opowieściach o przyszłości, sposobach jej wyobrażania i wartościowania. Interesują nas różne wizje przyszłości będące odpowiedzią na aktualne i prognozowane kryzysy, a także poetyki i tropy tych narracji oraz ich relacje z naukowymi, eksperckimi dyskursami.

W ramach proponowanego panelu chcielibyśmy rozpakować pojęcie przyszłości i porozmawiać o następujących wątkach:

- Dlaczego potrzebujemy opowieści o przyszłości?
- Kto i w czym imieniu kreuje wizje przyszłości?
- Jakie są dominujące reprezentacje przyszłości i z jakich źródeł czerpią?
- Jakie lekcje możemy wyciągnąć z „archeologii przyszłości”?
- W jakim stopniu futurologiczne wizje rzeczywistości diagnozują aktualny stan społeczeństwa i kultury?
- Czy w naszym półperyferyjnym usytuowaniu przejmujemy tylko centrowe opowieści o przyszłości? Czy może potrafimy rozmawiać o przyszłości z własnej, lokalnej perspektywy?
- Jakie nastroje i afekty towarzyszą wyobrażaniu sobie tego, co przyszłe?
- W jakim stopniu diagnozowane katastrofy mogą okazać się pożyteczne, dając początek nowym porządkom geopolitycznym, społeczno-kulturowym, ekonomicznym?

Zapraszając do udziału w panelu, zachęcamy do sięgnięcia po opowieści tkane w różnych obszarach kultury: w kulturze popularnej (zwłaszcza w szeroko rozumianej fantastyce), w publicznym dyskursie politycznym i eksperckim, w nauce i filozofii; splecione z codziennością, działaniami instytucji, rytмами cyklicznych wydarzeń wielkich i pomniejszych, wpisane w nasze prognozy, obawy, nadzieje i plany na przyszłość.

Aktywizm danych i kompetencje cyfrowe w badaniach kultury

Osoba zgłaszająca: dr Kuba Piwovar, Uniwersytet SWPS w Warszawie

Choć coraz więcej praktyk kulturowych jest dziś zapośredniczonych przez media cyfrowe, badaczki i badacze mają problem z precyzyjnym mapowaniem tych procesów. Częściowo jest to efekt braku

transparentności działań cyberkorporacji, utrudniających dostęp do danych, ale przyczyną są również wyzwania, jakie technologia stawia przed tradycyjnym warsztatem kulturoznawczyń i kulturoznawców. Dlatego proponujemy przyjrzenie się temu obszarowi i postulujemy dyskusję o aktywizmie danych, rozumianym jako praktyka łącząca w sobie element interwencyjny z badawczym, niezbędnym dla kreślenia precyzyjnego obrazu współczesnej przestrzeni kulturowej.

Aktywizm danych to praktyka społeczna wykorzystująca ilościowe i jakościowe dane jako narzędzie diagnozy, interwencji i zmiany społecznej. W dobie polikryzysu, obejmującego kryzys klimatyczny, nierówności społeczne, dezinformację i erozję demokracji, zyskuje on szczególne znaczenie jako forma sprawczości i źródło nadziei. Aktywizm danych można postrzegać jako kulturoznawczą praktykę w działaniu, łączącą analityczne i interpretacyjne kompetencje osób badających kulturę z ciągle udoskonalanymi metodami analizy danych. Kulturoznawcy i kulturoznawczynie zmagają się z problemami, jakie wynikają z pracy na niepełnych, fragmentarycznych źródłach, przez co szerszy obraz zjawisk staje się trudny do uchwycenia. Ich zdolność do kontekstualizacji informacji pozwala na krytyczne podejście do ilościowych analiz, które często sugerują pozorną obiektywność, także dzięki mądrym włączaniu w proces badawczy metod jakościowych. Aktywizm danych umacnia także głosy grup marginalizowanych, pełni również funkcję strażniczą, monitorując działania instytucji publicznych i korporacji, ujawniając nieprawidłowości oraz domagając się odpowiedzialności za decyzje i ich skutki. Kluczowa staje się tu gotowość do interdyscyplinarnej współpracy – łączenie metod humanistycznych z narzędziami statystycznymi, informatycznymi i prawnymi pozwala skuteczniej diagnozować problemy społeczne i inspirować do działań obywatelskich. Stawia to nas przed wyzwaniem i pytaniami o status metod badań kulturoznawczych w epoce AI, ale zachęca też do poszukiwania strategicznych sojuszy.

W oparciu o zarysowane wyżej wyzwania zachęcamy do zgłaszania wystąpień, w których poruszone zostaną kwestie kompetencji

kulturoznawczych w kontekście rozwoju technologii cyfrowych, gotowości do interdyscyplinarnej pracy oraz statusu metod ilościowych i podejścia do danych, jako potencjalnego narzędzia trafnej diagnozy i sprawdzalnych prognoz.

Kulturoznawstwo wobec kulturowych źródeł polikryzysu

Osoba zgłaszająca: dr hab. Jacek Schindler, Uniwersytet Wrocławski

Mało kontrowersyjne wydaje się stwierdzenie, że u podstaw polikryzysu leżą samoistne procesy kulturowe oraz wykorzystujące wiedzę o kulturze i technologiczne kulturowe praktyki polityczne, gospodarcze oraz medialne. Wyraźnie jest to obserwowalne przynajmniej w trzech przedstawionych niżej obszarach:

- Bezpośrednią przyczyną katastrofy klimatycznej i powiązanych z nią innych katastrof ekologicznych – takich jak niekontrolowana emisja do środowiska plastiku czy degradacja ekosystemów i wymieranie gatunków) jest aktywność gospodarcza (na wszystkich jej etapach – od pozyskiwania surowców, poprzez produkcję, handel, konsumpcję i porzucanie produktów). Ale dynamiczne zwiększenie zapotrzebowania na surowce i wzrost emisji jest rezultatem innowacji marketingowych i technologii kulturowych w budowaniu wartości rynkowej produktów.
- Rosnące znaczenie nacjonalizmów i uleganie nim głównych sił politycznych skorelowane jest ze spadkiem wiary w sprawczość demokracji i jej zdolność do wychodzenia z kryzysów. Towarzyszy temu rozwój narracji o Unii Europejskiej działającej na szkodę obywateli i przedsiębiorczości prowadzi do osłabiania jej antykryzysowych projektów, takich jak Zielony Ład i jego wyspecjalizowane rozwinięcia.
- Kulturowa presja na wzrost blokuje polityczną gotowość do zastępowania gospodarczych mierników autotelicznych, takich jak

PKB, wskaźnikami zorientowanymi na dobrobyt i cele społeczne. Jednocześnie pogłębiająca się wirtualizacja i ucyfrowienie aktywności kulturalnej ma swój dewastujący wkład zarówno w wykładniczo rosnącym zapotrzebowaniu na sprzęt (hardware), sieć oraz zasilającą je energię.

Warto w tym kontekście pytać o kulturoznawstwo i kulturoznawców.

- W jakim zakresie kulturowe procesy i technologie przyczyniające się do polikryzysu są przedmiotem refleksji kulturoznawczej?
- Jaki powinien być udział kulturoznawstwa lub stanowisko wobec pozaakademickiej (politycznej, gospodarczej etc.) operacjonalizacji (instrumentalizacji) wiedzy o kulturze?
- Czy rozwijanie fantastyki naukowej (np. obarczającej odpowiedzialnością (sprawczością) za katastrofy bytów nieludzkich) prowadzi do rozwijania empatii i zaangażowania na rzecz wychodzenia z polikryzysu, czy odwrotnie – jest świadectwem eskapizmu, wyalienowania i maskowania własnej (ludzkiej) odpowiedzialności?
- Na ile współczesne koncepcje kulturoznawcze estetyzujące polikryzys i katastrofę starające wykazać ich „kreatywność”, oryginalność, własną unikatową poetykę, wzmagają polikryzys, a na ile oferują rozumienie i rozwiązania zaradcze?

Nomadzi i turyści - wędrujące narracje wizualne wobec kryzysów przemieszczania się.

Osoba zgłaszająca: dr hab. Wojciech Sternak, Uniwersytet Warszawski

Narracje wizualne z podróży na stałe wpisały się ikonosferę kultury zachodniej, a w konsekwencji: kultury globalnych sieci. XXI-wieczny obraz świata w mediach (zwłaszcza tych społecznościowych) sugeruje, że podróżują wszyscy i wszędzie. Era tanich lotów oraz popularnych portali

służących do rezerwacji zakwaterowania online przybrała postać swoistej Belle Epoque turystyki.

Końcówka pierwszego ćwierćwiecza to jednak także czas nabrzmiewania kryzysów, które wydają się przyćmiewać tę sielską swobodę przemieszczania się. Wszystkie one były w różnych stopniach i na różnych płaszczyznach antycypowane w projektach sztuk wizualnych. Obecnie coraz częściej tego typu wypowiedzi artystyczne mają charakter bieżącego dialogowania z sytuacjami kryzysowymi. Czy będzie jeszcze czas na komentowanie ich post-factum? Zapewne tak, lecz jakie formy przybiorą te post-narracje i przez jakie podmioty będą odczytywane?

Podczas panelu zamierzamy pochylić się nad rolą sztuk wizualnych, ale także w szerszym ujęciu: wizualnej komunikacji społecznej w budowaniu narracji o otaczających nas i narastających kryzysach post-pandemicznych, klimatycznych, migranckich, militarnych, społecznych, politycznych, a także tych związanych z nadejściem algorytmów sztucznej inteligencji. Interesują nas szczególnie związane z tym (samo)ograniczenia swobody przemieszczania się. Przeczuwamy istotną odmienną dyskursu artystycznego (m.in. dystynkcję wykraczania poza metodę naukową czy logikę alfanumeryczną). Stąd interesować nas będą refleksje teoretyczne dotyczące zarówno tzw. „wielkich” jak i „mikro” narracji dotyczących ww. kryzysów przemieszczania się, ale w równym stopniu oczekujemy na wypowiedzi osób artystycznych komentujących dzisiejsze stany krytyczne w powyższym kontekście.